

KRONIKA
UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO

I.

(1894/95 — 1897/98).



LWÓW.

Nakładem Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu lwowskiego.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ulica Lindego 1. 4.

1899.

KRONIKA
UNIwersYTETU LWOWSKIEGO

I.

(1894/95 — 1897/98).



LWÓW.

Nakładem Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu lwowskiego.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ulica Lindego 1. 4.

1899.

K-30/87



110426 ✓

Rok 1894 pozostanie na zawsze pamiętną datą w dziejach naszego Uniwersytetu.

Po z górą stuletnich zmiennych kolejach losu naszej Almae Matris, po wielokrotnie ponawianych usiłowaniach naszej Reprezentacji w Sejmie krajowym i w Radzie Państwa, po licznych memoriałach Senatu akademickiego — stało się zadość gorącym życzeniom i istotnym potrzebom kraju: Uniwersytet lwowski imienia cesarza Franciszka I, uzupełniony Wydziałem lekarskim, stał się pełnym Uniwersytetem o czterech fakultetach.

Doniosłe w dziejach naszego Uniwersytetu zdarzenie nabrało tem większego znaczenia, że Sam Najjaśniejszy Pan, Franciszek Józef I, raczył najmiłościwiej przez położenie zawornika w budynku Instytutu anatomicznego zainaugurować otwarcie Wydziału medycznego.

Chwila ta przypadła równocześnie z Wystawą krajową, która była wielkim obrachunkiem materialnego i moralnego dorobku naszego kraju.

Senat akademicki pragnąc godnie uczcić przybycie Najdosłojniejszego Monarchy a zarazem złożyć z działalności Uniwersytetu sprawozdanie na Wystawie krajowej, wydał »Historję Uniwersytetu lwowskiego«, napisaną przez profesorów: Ludwika Finkla i Stanisława Starzyńskiego.

Dzieło to, które ówczesny Rektor Dr. Ludwik Ćwikliński złożył w hołdzie Najjaśniejszemu Panu, przedstawiło dzieje naszego zakładu naukowego od pierwszych jego początków aż

prawie po ostatnie przygotowania do uroczystości inauguracyjnej Wydziału lekarskiego.

Kronika Uniwersytetu lwowskiego, której pierwszy tom wydajemy, ma być tego dzieła uzupełnieniem. Senat akademicki nie chcąc przerywać podanego w nim sprawozdania z działalności Uniwersytetu, — sprawozdania, które winien jest zarówno społeczeństwu jak sobie samemu, przedłożył już w r. 1895 Wysokiemu Ministerstwu Wyznań i Oświecenia wniosek, w którym uzasadnił potrzebę stałego wydawania sprawozdań, obejmujących pewien okres czasu, na wzór takichże publikacji innych Uniwersytetów, i prosił o przyznanie na ten cel odpowiedniego funduszu. Reskryptem z dnia 6. września 1896 r. Ministerstwo Wyznań i Oświecenia udzieliło rocznie (od 1898 r. począwszy) kwotę 300 zł. na wydawnictwo Kroniki Uniwersyteckiej, wskutek czego mógł Senat akademicki przystąpić do ogłoszenia pierwszego jej tomu za czas od września 1894 r. po koniec roku szkolnego 1897/8.

W kronikarskim zestawieniu najważniejszych zdarzeń lat ostatnich, w bibliograficznych spisach prac naukowych członków Uniwersytetu, w datach i cyfrach podajemy w Kronice raczej materiały dla przyszłego historyka naszej Almae Matris niż obraz jej działalności ujęty w pragmatyczną całość. Bliskość czasu, do którego odnosi się Kronika, brak zatem perspektywy w poglądzie na ostatnie wypadki niewielkiego okresu, spowodowały nas do obrania tego sposobu przedstawienia rzeczy.

Na treść Kroniki złożyły się, prócz wiadomości zaczerpniętych z aktów urzędowych i dzienników, podane przez każdego z członków Uniwersytetu szczegóły dotyczące się jego własnej działalności i sprawozdania skreślone przez kierowników Seminarjów i Instytutów. Nie mogąc pomieścić w Kronice, z powodu braku miejsca, wszystkich wykładów mianych na uro-

czystościach otwarcia roku szkolnego w latach 1895/6—1897/8 wydrukowanych już współcześnie w czasopismach naukowych, podaliśmy tylko odczyt profesora Dra Antoniego Gluzińskiego, miany w roku 1897 a dotychczas drukiem nieogłoszony.

Z tych samych przyczyn musieliśmy przekazać następnym rocznikom Kroniki opis nowych Instytutów Wydziału lekarskiego a zamieściliśmy w tym pierwszym roczniku Kroniki opis, rycinę i plan nowego Zakładu fizycznego.

Redakcją tego tomu Kroniki zajęli się: profesor Dr. Ludwik Finkel i sekretarz Uniwersytetu Dr. Marceł Chlamtacz, docent prawa rzymskiego.

We Lwowie dnia 15. listopada 1898 r.

Dr. Henryk Kadyi
t. cz. Rektor.

SPIS RZECZY.

I. Przegląd najważniejszych zdarzeń:	
Rok 1894 (wrzesień) Rektor L. Œwikliński	1
Rok 1894/5 Rektor T. Wojciechowski	17
Rok 1895/6 Rektor O. Balzer	31
Rok 1896/7 Rektor ks. J. Komarnicki	66
Rok 1897/8 Rektor A. Rehman	83
II. Kronika Wydziałów:	
1. Wydział teologiczny	117
2. Wydział prawa i umiejętności politycznych	123
3. Wydział lekarski	136
4. Wydział filozoficzny	188
III. Biblioteka Uniwersytecka	230
IV. Nowe Instytuty Uniwersytetu:	
Zakład fizyczny	239
V. Wykazy statystyczne:	
1. Statystyka słuchaczy od roku szk. 1894/5 do 1897/8	250
2. Wykaz egzaminów ścisłych (rygorozów) i promocyj doktorskich w czasie od 1894/5 do 1897/8	252
3. Egzaminy rządowe na Wydziale prawnym	252
4. Egzaminy dla kandydatów na nauczycieli szkół gimnazjalnych i realnych	253
5. Egzaminy farmaceutyczne	253
6. Ilość pobieranych stypendyów w czasie od 1894/5 do 1897/8	253
7. Stan fundacyi jubileuszowej Najjaśniejszego Pana	254
8. Stowarzyszenia akademickie	254
9. Kancelarya uniwersytecka	254
10. Archiwum uniwersyteckie	255
Prof. Dr. Władysław Gluźniński „O znaczeniu dla patologii i terapii wydzielania wewnętrznego“. Wykład wygłoszony podczas rozporządzenia roku szkolnego 1897/8	256



I.

PRZEGLĄD NAJWAŻNIEJSZYCH ZDARZEŃ.

Rok 1894.

(Miesiąc wrzesień r. 1894).

Rektor: Dr. Ludwik Ćwikliński.

Odkąd stało się wiadomem, że Najjaśniejszy Pan raczy podczas pobytu Swego we Lwowie dnia 9. września położyć ostatni kamień w budynku Instytutu anatomicznego i osobiście zainaugurować otwarcie Wydziału lekarskiego, Rektorat dokładał wszelkich starań, aby uświetnić tyle doniosłą i uroczystą chwilę w rozwoju Uniwersytetu. W tym celu zajął się wcześniej Rektor w porozumieniu z J. E. ówczesnym Namiestnikiem Kazimierzem hr. Badenim a przy pomocy p. Rady budownictwa Braunseisa przygotowaniem szczegółów uroczystości a przede wszystkim odpowiednim przystrojeniem gmachu, w którym miała się ona odbyć. Nadto rozesłał Rektorat zaproszenia do Uniwersytetów w całej monarchii, do wyższych zakładów i instytucyj naukowych w kraju, do dostojników i dygnitarzy państwowych i krajowych, do przedstawicieli zawodu naukowego a zwłaszcza lekarskiego, dalej literackiego, dziennikarskiego i t. d.

Najjaśniejszy Pan przybył do Lwowa dnia 7. września o godzinie 11. przed południem, witany radośnie przez całą ludność. Wśród zgromadzonych przed pałacem Namiestnictwa dostojników i urzędników znajdował się także Senat akademicki i profesorowie Uniwersytetu. Dnia tegoż raczył Najj. Pan przyjąć podczas audyencyi Senaty Uniwersytetów, krakowskiego i lwowskiego, z Rektorami: Dr. Zollem i Dr. Ćwiklińskim na czele. Senat akademicki uczestniczył też w przyjęciu Najj. Pana na Wystawie.

Dnia następnego (8. września) po południu zwiedzał Najj. Pan na Wystawie pawilon uniwersytecki, u którego wstępu zgro-

madził się Senat akademicki i profesorowie. Rektor Uniwersytetu Dr. Ówikliński, kierownik oddziału szkolnego, oprowadzał Monarchę i przedstawił Najj. Panu profesorów-wystawców, którzy dawali żądane wyjaśnienia. Najj. Pan przyglądał się z wielkiem zajęciem różnym przedmiotom i wyraził przy odejściu zadowolenie Swoje z tego co widział.

* * *

Wreszcie nadszedł gorąco upragniony i dawno oczekiwany dzień 9. września.

Zaraz po godz. 9. poczęły ulicą Piekarską podążać liczne powozy, wiozące dostojników, profesorów Uniwersytetu, reprezentantów władz rządowych i autonomicznych i świata lekarskiego do nowego gmachu Instytutu dla anatomii, fizjologii i histologii, znajdującego się przy ulicy Piekarskiej. Około godziny dziesiątej, przed pięknie ozdobionym budynkiem Instytutu, stała już, ustawiona w pośrodku obszernego zajazdu, kapela wojskowa, a u wstępu do gmachu ustawiły się władze uniwersyteckie, komitet budowy Instytutu i liczni dostojnicy. Po lewej stronie zajął miejsce Rektor Dr. Ludwik Ówikliński, przybrany w togę rektorską, dalej dziekani trzech dotychczasowych fakultetów: teologii, prawa i filozofii, oraz przedstawiciel nowego wydziału, prof. anatomii Dr. Kadyi — wreszcie komitet budowy Instytutu. Po prawej stronie natomiast zajął miejsce Najdost. Arcyksiążę Leopold Salwator, J. E. Pan Prezydent Ministrów książę Alfred Windisch-Graetz, J. E. Panowie Ministrowie: Markiz Bacquehem, hr. Wurmbbrand, hr. Falkenhayn, Dr. Madeyski i Jaworski, Marszałek kraj. J. E. książę Eustachy Sanguszko, Generalicya z komenderującym J. E. księciem Ludwikiem Windisch-Graetzem na czele, Prezes Koła polskiego J. E. Filip Zaleski, Prezydent wyższego Sądu krajowego J. E. Jakób Simonowicz, J. E. książę Adam Sapieha, J. E. hr. Wilhelm Siemieński-Lewicki, szef sekcji w Min. W. i Oświaty Dr. Rittner, wiceprezydent Rady szk. kraj. Dr. Bobrzyński, Stanisław hr. Badeni, August Gorayski, Adam Jędrzejowicz, Karol hr. Lanckoroński, Stanisław Brykczyński, Dawid Abrahamowicz, hr. Stanisław Siemieński i w. i.

Od wejścia do gmachu słuchacze Uniwersytetu tworzyli szpaler aż do sali wykładowej Instytutu fizjologicznego na pierwszym piętrze.

Salę przystrojono stosownie do uroczystego aktu. Nad okazałym Tronem, umieszczonym na wywyższeniu przy jednej ze ścian

węższych, wznosił się baldachim, utworzony z purpurowych draperyi; wokoło ustawione były wazony kwiatów; ścianę drugą naprzeciw okien zdobiły portrety Najjaśniejszego Pana, oraz Cesarza Józefa II. i Franciszka I., dwie drugie ściany obite były piękną materyą; posadzkę przykrywały kosztowne dywany.

W sali tej wcześniej już ustawili się profesorowie i docenci Uniwersytetu lwowskiego, reprezentanci innych Uniwersytetów, oraz wielu dostojników i zaproszonych uczestników zebrania. Z pomiędzy długiego szeregu świadków uroczystej chwili wymieniamy następujących. Po jednej stronie sali ustawili się przedewszystkiem reprezentanci krakowskiej Akademii Umiejętności, prezes jej Dr. Stanisław hr. Tarnowski i sekretarz generalny prof. Dr. Stanisław Smolka, dalej Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. Fryderyk Zoll, oraz dziekani i profesorowie tegoż Uniwersytetu: ks. Dr. Pelczar, ks. Dr. Spis, Dr. Rydygier, Dr. Jordan, Dr. Obaliński, Dr. Szajnocha, Dr. Gluziński, Dr. Cybulski, Dr. Bujwid, Dr. Sternbach, Dr. Trzebiński, Dr. Żuławski i Dr. Cyfrowicz; reprezentanci Uniwersytetu wiedeńskiego, profesorowie Dr. Neusser i Dr. Chrobak, z Uniwersytetu w Gracu prof. Dr. Borysikiewicz, z Uniwersytetu w Czerniowcach Rektor Dr. Handl i prof. Dr. Skedl, — z Politechniki lwowskiej Rektor Dr. Placyd Dziwiński, prof. Zajączkowski, prof. baron Gostkowski, prof. Thullié, prof. Maryniak, Dr. Maryan Lewakowski i inni. Obok reprezentantów i profesorów Uniwersytetu zajęli miejsce także dostojnicy Kościoła, a mianowicie: J. E. ks. arcybiskup Issakowicz, J. E. ks. Metropolita Sembratowicz, biskup przemyski ks. Dr. Solecki, biskup ks. Dr. Pelesz i inni.

Po przeciwnej stronie stanęli: J. E. Dr. Franciszek Smolka, członek Izby panów Sejmu pruskiego Józef Kościelski, Wiceprezydent Namiestnictwa Jan Lidl, szef sekcji Inama-Sternegg, Wiceprezydent krajowej Dyrekcyi skarbu Dr. Witold Korytowski, starszy prokurator radca Dworu Zdański, radcy Dworu: Jauner, Hörmann, Hild, Seferowicz i Kunz, radca Namiestnictwa Szabel, Wiceprezydent Sądu krajowego Dr. Białokórski, członkowie Wydziału krajowego Hoszard, Wereszczyński i Sawczak, protomedyk Dr. Józef Merunowicz, lekarze sztabowi i pułkowi z lekarzem-generałem na czele, wielu członków Rady szkolnej krajowej i krajowej Rady zdrowia, prymarysze szpitala krajowego i wielu innych wybitnych lekarzy lwowskich, Wiceprezes Towarz. gospodarczego Jan hr. Stadnicki, burmistrz miasta Czerniowiec Kochanowski i zastępca burmistrza Dr. Reiss, reprezentanci nauki i prasy, dyrektorowie szkół średnich, konserwator Władysław Przybysławski,

wielu radnych miasta Lwowa, reprezentanci młodzieży akademickiej i w. i.

W przyległej sali znajdowało się liczne grono pań.

O godzinie kwadrans na jedenastą kapela wojskowa zaintonowała hymn ludowy na znak, że przybywał Monarcha. Pojazd Najj. Pana poprzedzał powóz naczelników straży obywatelskiej, oraz powóz wiozący prezydenta miasta Mochnackiego i wiceprezydenta miasta zarazem Dyrektora Wystawy krajowej Dr. Zdzisława Marchwickiego. Najjaśniejszemu Panu towarzyszył J. E. Pan Namiestnik hr. Kazimierz Badeni, a zarówno pojazd Monarchy jak też powozy świty Najjaśniejszego Pana formalnie zasypane były kwiatami. Były to bukiety, które Najjaśniejszemu Panu tuż przed uroczystością uniwersytecką ofiarowała dziatwa szkolna w czasie pochodu przed szkołą im. Mickiewicza.

Zebrani przyjęli Monarchę trzykrotnym, pełnym entuzjazmu okrzykiem: Niech żyje! — berła uniwersyteckie pochyliły się, a Rektor Ówikliński, powitawszy Monarchę, wprowadził Go do wnętrza gmachu i sali. Za Najj. Panem postępowali wszyscy Dostojnicy, którzy oczekiwali przybycia Monarchy u wstępu do gmachu i ustawili się w głębi sali.

Monarcha podziękowawszy uprzejmie za serdeczne powitanie, stanął przed Tronem. U boku Najjaśniejszego Pana, cofnięty nieco wstecz, zajął miejsce J. E. Pan Namiestnik, tuż obok J. E. Pan Minister oświaty Dr. Stanisław Madeyski i szef sekeyi Dr. Edward Rittner. Gdy wszyscy, którzy oczekiwali przybycia Monarchy u wstępu do gmachu, ustawili się na miejscach właściwych, wystąpił Rektor Dr. Ludwik Ówikliński przed Tron Monarchy i oddawszy Najjaśniejszemu Panu głęboki ukłon, wygłosił w języku niemieckim następującą przemowę:

„Wasza Cesarska i Królewska Apostolska Mość!

„Niech mi będzie wolno imieniem grona nauczycielskiego i uczącej się młodzieży tutejszego Uniwersytetu powitać w tych progach Waszą Cesarską Mość z czcią głęboką i uczuciem wdzięcznej radości. Najłaskawsze przybycie Waszej Cesarskiej Mości nadało dzisiejszej uroczystości znaczenie święta, jakiego nie zapisały dotąd roczniki naszego zakładu naukowego. Solenne otwarcie właśnie postawionego budynku kieruje wprawdzie myśli i życzenia nasze przedewszystkiem ku wiele rokującej przyszłości, ale równocześnie zwraca się także oko ku przeszłości, która zamyka się z dniem dzisiejszym.

Losy naszej Wszechnicy, błogiej w skutki fundacyi wspania-

łomyślnych Przodków Waszej Cesarskiej Mości, w przeszło stu-letnim przebiegu, opowiedziane są w tem dziele, skreślonym na uroczysty dzień dzisiejszy. Ośmielamy się złożyć je w hołdzie Waszej Cesarskiej Mości, z najpokorniejszą prośbą o łaskawe przyjęcie.

Ożywcze promienie ojcowskiej troskliwości Waszej Cesarskiej Mości i niewyczerpanej łaski, która dała całemu krajowi, obu jego ludom, siłę nowego rozwoju, obudziły także w lwowskim Uniwersytecie świeże życie i gorętszą działalność.

Przejęci wdzięcznością, przypominają sobie nauczyciele i uczniowie za każdym wykładem wielkoduszne i pełne mądrości postanowienie Waszej Ces. Mości, pozwalające nam udzielać nauk w ojczystych językach. Nowo utworzone katedry i nowe instytuty świadczą o tem, jak żywy udział bierze Wasza Ces. Mość w rozwoju tego ogniska zachodniej kultury. A nadto w tej oto na zawsze pamiętnej dla nas chwili, raczy Wasza Cesarska Mość otwarciem medycznego fakultetu we własnej Najwyższej Osobie szlachetne dzieło uwieńczyć.

Tak zatem to, co w Bogu spoczywający Cesarz Franciszek przy odnowieniu Uniwersytetu w r. 1817 pozostawił szczęśliwszym czasem, dokona się dzisiaj dzięki Miłościwej i Najżyczliwszej łasce Waszej Ces. Mości; czego przez dziesiątki lat nie dostawało naszej Wszechnicy, osiąga ona potężnem słowem łaski Monarszej. Dla umiejętności otwiera się nowe rozległe pole, na którym teoria i praktyka wzajemnie podają sobie dłonie, aby zbadać niezmierny obszar natury, a nawiedzanej niezliczonemi cierpieniami ludzkości nieść pomoc i ulgę. Z nowego zakładu naukowego wyjdą uczniowie sztuki lekarskiej, którzy gorliwie pracować będą nad poprawieniem stosunków sanitarnych tego kraju, nad wzmocnieniem jego sił roboczych i podniesieniem przez to jego dobrobytu.

Wskutek tych wszystkich dobrodziejstw rozgorzały serca nasze. Przynosimy Waszej Cesarskiej Mości co dać możemy: słowa najpokorniejszej wdzięczności, której echem rozbrzmiewa kraj cały; ślubujemy wierność Waszej Cesarskiej Mości i Najdostojniejszemu Domowi Cesarskiemu; przyrzekamy pewnie ku temu dążyć, aby ten Uniwersytet zawsze szczęśliwie spełniał ważne swoje zadania.

Przejęci temi życzeniami i uczuciami, prosimy Waszą Cesarską Mość o ogłoszenie fakultetu medycznego za otwarty i spuszczenie zawornika tego budynku, a równocześnie wznosimy z pełnego radości serca okrzyk: Jego Cesarska i Królewska Apostolska

Mość, nasz Najlaskawszy Pan i Cesarz Franciszek Józef I. niech żyje!“

Okrzyk: Niech żyje! powtórzono trzykrotnie; kapela zaintonowała hymn ludowy.

Gdy się okrzyki uciszyły, Monarcha przemówił w te słowa:

„Ciesz się Mnie, że mogę położyć zawornik tego gmachu, a tem samem otworzyć Wydział medyczny, którego utworzenie od dawna było żywem pragnieniem kraju i Uniwersytetu.

Złożony mi przez Panów wyraz wdzięczności i lojalności przyjmuję z zadowoleniem i oczekuję z ufnością, że Uniwersytet ten, obecnie już całkowity, tem skuteczniej współdziałać będzie w postępie umiejętności i po wszystkie czasy dążyć do spełnienia swego zadania dla dobra obu ludów, szukających tu duchowego wykształcenia.“ *)

*) Przemowę Rektora i odpowiedź na nią Najjaśniejszego Pana podajemy także w dosłownem niemieckiem brzmieniu:

„Eure kaiserliche und königliche Apostolische Majestät!

Im Namen des Lehrkörpers und der studierenden Jugend der hiesigen Kaiser-Franzens-Universität erlaube ich mir Eure Majestät in diesen Räumen ehrfurchtsvollst und mit dem Gefühle dankbarer Freude zu begrüßen. Euerer Majestät huldreiches Erscheinen hat die heutige Feier zu einem Feste gestaltet, wie es die Jahrbücher unserer Hochschule noch nicht verzeichnen. Die feierliche Eröffnung dieses eben errichteten Gebäudes lenkt zwar unsere Gedanken und Wünsche vor Allem in die verheissungsvolle Zukunft, aber zugleich wenden sich unsere Blicke in die Vergangenheit, deren Abschluss der heutige Tag bildet.

Die Schicksale unserer Hochschule, einer segensreichen Gründung von Eurer Majestät erhabenen Vorfahren, während ihres mehr als hundertjährigen Bestandes sind aus dem heutigen Anlasse in diesem Werke erzählt, das wir Eurer kaiserlichen Majestät mit der unterthänigsten Bitte um gnädige Annahme zu überreichen wagen. Die warmen Strahlen von Eurer kaiserlichen Majestät väterlicher Fürsorge und unendlicher Gnade, welche dem ganzen Lande und seinen beiden Volksstämmen zu einem neuen Aufschwunge Kraft gaben, haben auch in der Lemberger Universität frisches Leben und muthiges Streben geweckt. Dankerfüllt gedenken Lehrer und Schüler während jeder Vorlesung des hochherzigen und weisen Entschlusses Eurer Majestät, der uns gestattet, die Lehren der Wissenschaft in unseren Landessprachen vorzutragen. Neugegründete Lehrkanzeln und neue Institute zeugen davon, welches Interesse Eure Majestät an der Ausgestaltung dieser Pflanzstätte westlicher Cultur nehmen. In dieser für immer denkwürdigen Stunde geruhen Euere Majestät überdies durch die Eröffnung der medicinischen Facultät in höchsteigener Person das edle Werk zu krönen.

So soll denn also, was des in Gott ruhenden Kaisers Franz Majestät bei der Erneuerung der Universität im Jahre 1817 glücklicheren Zeiten vorbehalten hat, gegenwärtig durch Eurer Majestät Gunst und Huld zur ersehnten Wirklichkeit erstehen. Was die Universität durch Decennien schmerzlich vermisste, das

Po tych słowach usiadł Monarcha przy przygotowanym, piękną materyą nakrytym stole i podanym Mu przez Rektora srebrnem piórem położył na akcie fundacyjnym własnoręczny podpis łaciński: „*Franciscus Josephus.*“

Akt ów w języku łacińskim wydrukowany jest na pierwszej stronie dokumentu pergaminowego, złożonego z 2 kart in a brzmi jak następuje:

„*Sua Caesarea ac Regia Apostolica Majestas Augustissimus ac Potentissimus Imperator Franciscus Josephus I. Summo decreto A. D. VIII. Kal. Nov. A. 1891 facto medicinae studiorum facultatem in C. R. Universitate litterarum Leopolitana anno 1805 sublatam inde ab initio anni scholastici 1894--1895 propitio Animo denuo institui iussit Cuius facultatis aedificiorum hoc primum ad collocanda instituta anatomicum physiologicum histologicum sumptu aerarii publici impensa civitatis Leopolitanae adiuti AA. 1893 et 1894 exstructum est. Idem Clementissimus ac Sapientissimus Imperator Leopolum Regnorum Galiciae et Lodomeriae Caput mense*

erlangt sie durch ein mächtiges Gnadenwort des Herrschers. Für die Wissenschaft wird ein neues vieltheiliges und ausgedehntes Heim geschaffen, wo Theorie und Praxis sich gegenseitig die Hand reichen sollen, um das gewaltige Reich der Natur zu ergründen und der von zahlreichen Leiden heimgesuchten Menschheit Hilfe und Heil zu bringen. Aus der neuen Anstalt sollen Jünger der Heilkunst hervorgehen, eifrig bemüht, die Gesundheitsverhältnisse dieses Landes zu bessern, die Arbeitskräfte zu stärken und dadurch den Wohlstand zu heben.

Durch alle diese Wohlthaten sind unsere Herzen entflammt, und wir bieten Eurer Majestät, was wir zu bieten vermögen: Worte des unterthänigsten Dankes, welche im ganzen Lande Widerhall finden, das Gelöbniß unverbrüchlicher Treue an Euere kaiserliche Majestät und das allerdurchlauchtigste Kaiserhaus, das bestimmte Versprechen, eifrig dahin zu wirken, dass diese Universität in immer glücklicherer Weise ihre wichtigen Aufgaben löse.

Von diesen Wünschen und Gefühlen beseelt, bitten wir Euere Majestät, die medicinische Facultät für eröffnet zu erklären und den Schlussstein dieses Gebäudes zu legen, und zugleich erheben wir freudigen Herzens den Jubelruf: Seine kaiserliche und königliche Apostolische Majestät unser allergnädigster Herr und Kaiser Franz Joseph I. lebe hoch!“

Na co rzekł Monarcha:

„Es freut Mich, den Schlussstein dieses Gebäudes legen und somit eine medicinische Facultät eröffnen zu können, deren Errichtung seit jeher ein lebhaft empfundener Wunsch des Landes und der Universität gewesen ist. Den Ausdruck Ihrer Dankbarkeit nehme Ich mit Befriedigung entgegen und erwarte mit Zuversicht, dass die nunmehr vollständige Universität um so erfolgreicher zum Fortschritte der Wissenschaften mitwirken und zu allen Zeiten bestrebt sein wird, ihre Aufgabe zu lösen, zum Wohle der beiden Volksstämmen, die hier ihre geistige Bildung suchen.“

Septembri A. 1894 praesentia Sua ornare dignatus hodie hunc lapidem ultimum posuit et medicinae studium solemniter aperuit. In cuius rei fidem et testimonium Nomen Suum subscripsit.

Leopoli A. D. V. Id. Sept. MDCCCXCIV.“

Na 3. stronie umieścili na tym akcie podpisy: J. E. Minister Wyznań i Oświaty Dr. Madeyski, J. E. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, J. E. Marszałek Eustachy książę Sanguszko, Rektor Uniwersytetu Dr. Ćwikliński, Szef sekcyi Ministerstwa W. i O. Dr. Rittner, Prezydent miasta Mochnacki, Przewodniczący komitetu budowy, radca Namiestnictwa Szawłowski, starszy radca budownictwa Maciej Moraczewski, radca budownictwa Braunseis i inni dygnitarze i urzędnicy państwowi i profesorowie.

Monarcha raczył także przyjąć Księgę pamiątkową, zawierającą „Historję Uniwersytetu lwowskiego“, napisaną przez profesorów: Dra Ludwika Finkla i Dra Stanisława Starzyńskiego.

Następnie zwiedzał Najj. Pan, oprowadzany przez Rektora Uniwersytetu, przez profesora Kadyego i kierowników budowy, niektóre części nowozbudowanego gmachu, przyczem zapytywał się łaskawie o sprawy uniwersyteckie, zwłaszcza o nowe instytuty Wydziału lekarskiego i ich pomieszczenie. W czasie tego pochodu chór Lutni odśpiewał pod batutą p. Cetwińskiego kantatę na arję chóru z „Tannhäusera“. Pod tę melodyę podłożono słowa pieśni, umyślnie w tym celu napisanej przez p. Jana Kasprowicza:

Po ziemi tej, skąpanej w smutków rosie,
O płyńże, plyn radości szumny głosie,
Złam echa swe o szczyty gór
I niech ci morza odpowie wtór!
Gdzie nasz jest łan, gdzie nasz jest lud,
Jak najdzwięczniejszy zabrzmij dzwon;
Nie był daremny ciężki trud,
Ale bogaty wydał plon.

Otwarte już świątyni nowej wrota,
Naokół z niej popłynie łaska złota,
Popłynie z niej kojący zdroj
Na ludzkie łzy, na ludzki bój —
Zdrój wiedzy! zdroj wiedzy jak kryształ czysty święty zdroj!

I nowy stąd w koronie naszej ziemi
Zapłonie klejnot iskry królewskimi:
Lśniąc nad szczytami naszych chat
Cudownym ogniem zadziwi świat.
I dzielnych stąd rycerzy huf,
Szerzących plenne dobro wkół,

Z dumą obsiedzie szczytny ów
Baśnią owiany, krągły stół.

Radosny hymn niech wzbija się do góry,
Jak słońca blask, co rwie brzemienne chmury.
Z radością wraz tej wiedzy cześć,
Co zbawia świat, pospieszmy wznieść:
Cześć wiedzy! cześć wiedzy! tej świętej, czystej wiedzy cześć!

Po ukończeniu pochodu wrócił Najj. Pan do westybulu i stanął na pierwszej platformie schodów, tuż pod tablicą pamiątkową, na której wyryty jest napis w języku polskim:

„Za miłościwego panowania Najjaśniejszego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I., Wielkodusznego Odnowiciela Wydziału medycznego, gmach ten wzniesiony został MDCCCXCIV.“

Poniżej tej tablicy pozostawiono w murze otwór, i w otwór ten włożono puszkę szklaną, zawierającą akt fundacyjny, podpisany przed chwilą przez Najj. Pana. Z obu stron otworu stanęli radca budownictwa Józef Braunseis, który wypracował plany gmachu i kierował budową, i przedsiębiorca budowy Jan Lewiński. Pan Lewiński trzymał na srebrnej tacy srebrną miednicę napełnioną wapnem, — p. Braunseis na złotej tacy kielnię i młotek ze złożoną głową. Najj. Pan przystąpił do otworu, ujął kielnię i nabrawszy wapna zalał niem wgłębienie, gdzie leżała puszka z aktem fundacyjnym, a następnie, gdy wgłębienie to założono cegłami, ujął młotek i uderzył nim po trzykroć w kamień tworzący zawornik, wypowiadając zwykłą w takich razach formułkę życzenia. W tej chwili odezwał się znowu chór Lutni i pięknie odśpiewał kantatę. Najjaśniejszy Pan zszedł w czasie rozlegającego się spiewu na dół, do głównej bramy wchodowej, a zatrzymawszy się tutaj przez chwilę zaszczycił raz jeszcze towarzyszącego Mu Rektora dłuższą rozmową i wypowiedział życzenie, aby uzupełnienie Uniwersytetu wyszło na dobro kraju.

Orkiestra zagrała hymn ludowy, zebrani z pełni piersi okrzykiem „Niech żyje!“ żegnali Najdostojniejszego Monarchę.

* * *

Na tem skończyła się właściwa uroczystość inauguracji Wydziału lekarskiego. Zaproszeni uczestnicy opuszczali nowo wzniesiony przybytek nauki w uczuciu podniosłem, zapewniając, że chwila ta pozostanie im na zawsze w pamięci.

Na zaproszenie Rektora przedstawiciele innych Uniwersytetów i towarzystw naukowych udali się wraz z profesorami tutej-

szego Uniwersytetu do głównego gmachu uniwersyteckiego. W sali konferencyjnej powitał przybyłych gości Rektor Dr. Ówikliński krótką przemową, w której podniósł doniosłość dnia tego i dokonanego właśnie aktu zarówno dla lwowskiej „Alma Mater“ jak dla nauki naszej w ogólności, dziękował zebrany za udział w uroczystości, która dzięki obecności Najj. Pana wśród niezwykle szczęśliwych odbyła się auspicyów.

Następnie przedstawiciele innych Uniwersytetów składali życzenia. Najpierw rektor Uniwersytetu krakowskiego Dr. Zoll złożył je imieniem prastarej Wszechnicy Jagiellońskiej, przyczem zaznaczył, iż nie wątpi, że ręka Najjaśniejszego Pana, zawsze tak szczęśliwa ile razy dotknie się naszych spraw, i tem położeniem kamienia węgielnego przysporzy szczęścia nowemu fakultetowi.

Z kolei w długiej głęboko pomyślanej i z szczerem entuzjazmem przyjętej przemowie niemieckiej skreślił prof. Chrobak z Wiednia zadania medycyny i nauki w ogóle, nauki, która jedna nie zna różnicy ras i narodowości i do wspólnych dąży celów. Mowca wyraził życzenia w imieniu wiedeńskiego fakultetu medycznego i całego Uniwersytetu.

Te same życzenia wyraził w pięknym polskim przemówieniu znakomity lekarz, rodak nasz, Dr. Neusser, profesor medycyny wewnętrznej i dyrektor I. kliniki wewnętrznej Wydziału lekarskiego Uniwersytetu wiedeńskiego.

Z kolei przemawiali: prof. Borysikiewicz w imieniu Uniwersytetu w Gracu, rektor Handl w imieniu Uniwersytetu w Czerniowcach, a profesor Rydygier w imieniu Wydziału lekarskiego w Krakowie.

W imieniu krakowskiej Akademii Umiejętności przemawiał prezes jej hr. Stanisław Tarnowski, życzył między innymi, aby duch panujący pomiędzy młodzieżą tutejszej „Almae Matris“ był zawsze zdrowym.

Rektor Politechniki Dr. Dziwiński złożył życzenia w imieniu Szkoły politechnicznej. Dalej zabrał głos prof. Czyżewicz i przemówił imieniem Towarzystw lekarskich, krajowej Rady zdrowia i prywatnych lekarzy, skreśliwszy przytem historię powstania fakultetu, podziękował Reprezentacji kraju i miasta za to, że nie szczędziły ofiar na powstanie fakultetu, i życzył temuż fakultetowi powodzenia.

Z kolei przemawiał prof. Szpilman w imieniu Szkoły weterynaryi, a po nim akademicy: Pieracki po polsku i Zderkowski po rusku.

Radca Dworu prof. Piętaś odczytał pisma i depešy gratula-

cyjne od rektorów i senatów Uniwersytetów: czeskiego i niemieckiego w Pradze i od Uniwersytetu w Insbruku, a prócz tego od Rady Dworu Euzebiusza Czerkawskiego, prof. Dra Teichmana, Dziekana Wydziału lekarskiego w Krakowie Dra Browicza i profesora tegoż Wydziału Dra Marsa.

Wreszcie ponownie zabrał głos Rektor Dr. Ówikliński i w dłuższym przemówieniu, wygłoszonym w części w języku niemieckim, w części w języku polskim, odpowiedział każdemu z przedstawicieli zakładów i towarzystw, którzy składali życzenia, poczem podziękował jeszcze raz wszystkim, którzy obecnością uświetnili chwilę uroczystego otwarcia fakultetu medycznego, oraz Rządowi, który poparciem i opieką ułatwił powstanie tego fakultetu i uzupełnienie Uniwersytetu.

Z Uniwersytetu udali się zebrani na koleżeńską ucztę, urządzoną przez profesorów Uniwersytetu lwowskiego na cześć gości, przybyłych z innych wszechnic i wyższych zakładów naukowych oraz dla członków komitetu budowy. Szereg toastów rozpoczął Rektor Ówikliński na cześć gości, poczem obszerniej przemówił profesor Kadyi imieniem nowego Wydziału; z kolei zabierali głos: prof. Dr. Chrobak i Neusser, prof. Dr. Stanisław hr. Tarnowski i prof. Dr. Zoll, prof. hr. Piniński, prof. Dr. Balasits, prof. Dr. Czyżewicz, prof. Dr. Handl, prof. Dr. Dziwiński i w. i. Wszystkie toasty były natury ogólnej, osobistych nie wnoszono prawie wcale. Przedmiotem serdecznych owacyj był senior naszych uczonych Dr. Antoni Małecki.

Mając na uwadze duchowy związek, w jakim Uniwersytety ze sobą pozostają, wygotował Rektorat i rozesłał tuż po uroczystości otwarcia Wydziału medycznego do wszystkich Uniwersytetów w Europie i Ameryce następującą wiadomość o uzupełnieniu Wszechnicy lwowskiej Wydziałem, którego mu brakowało:

Q. F. F. F. Q. S.

INCLUTAE UNIVERSITATI

C. R. UNIVERSITAS LEOPOLITANA

S.

Rector Magnificentissime!

Viri Summe Reverendi, Amplissimi, Doctissimi!

SUA CAESAREA AC REGIA APOSTOLICA MAIESTAS
AUGUSTISSIMUS AC POTENTISSIMUS DOMINUS ET IMPE-

RATOR NOSTER FRANCISCUS JOSEPHUS I. Summo decreto a. d. VIII. Kal. Nov. a. 1891 facto medicinae studiorum Facultatem in c. r. Universitate Litterarum Leopolitana a. 1805 sublatam inde ab initio anni scholastici 1894/5 denuo institui iussit Ipseque Leopolim visere dignatus, hodie medicinae studium sollemniter aperuit.

Quam rem nobis laetissimam, propagandis naturae studiis commodissimam, saluti valetudinique hominum servandae opportunissimam pro ea, qua omnes Academiae vereque humani ac sapientes viri societate intima amicitiaque inter se continentur, Vobis notam esse avemus gaudioque fore speramus.

Valete nobisque favete.

Scribamus Leopoli a. d. V. Id. Sept. MDCCCXCIV.

Również rozesłał Rektorat do wszystkich Uniwersytetów, Zakładów naukowych i Bibliotek publicznych w Monarchii i za granicą dzieło prof. Finkla i Starzyńskiego (Historya Uniwersytetu lwowskiego), doręczył je także Dostojnikom państwa i kraju, osobiście tym, którzy uczestniczyli w otwarciu Wydziału lekarskiego, przesłał je wybitnym mężom nauki, redakcyom czasopism naukowych i t. d. Rozprzedaż poruczono firmie księgarskiej pp. Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

W odpowiedzi na przesłaną wiadomość o uroczystem otwarciu Wydziału medycznego i z powodu przesłania Historji Uniwersytetu otrzymał Rektorat wiele pism z życzeniami i podziękowaniami.

Uroczystość otwarcia Wydziału medycznego dała Wydziałowi filozoficznemu pochop do nadania, za zezwoleniem Najjaśniejszego Pana — tytułu doktora filozofii honoris causa czterem wybitnym Mężom około nauki i około Uniwersytetu dobrze zasłużonym: JE. hr. Kazimierzowi Badeniemu, JE. Pawłowi baronowi Gautschowi v. Frankenthurm, ówczesnemu szefowi sekcji w Ministerstwie W. i O. byłemu profesorowi i rektorowi lwowskiego Uniwersytetu Drowi Edwardowi Rittnerowi i JE. hr. Włodzimierzowi Dzieduszyckiemu.

Wręczenie dyplomu JE. ówczesnemu Namiestnikowi Kazimierzowi hr. Badeniemu nastąpiło przez osobną deputacyę d. 3. lipca 1894 r., JE. baronowi Gautschowi wręczyli dyplom d. 7. lipca 1894 r. we Wiedniu Rektor Dr. Ćwikliński i profesor Dr. Werner. O obu tych uroczystych aktach Historya Uniwersytetu (część II.

str. 89—90) podała już wiadomość. JE. br. Gautsch przyjechał do Lwowa w drugiej połowie sierpnia tegoż roku i przybył niebawem po przyjeździe w towarzystwie JE. Kazimierza hr. Badeniego do gmachu uniwersyteckiego, ażeby wyrazić podziękowanie za otrzymaną godność. Przyjęty przez Rektora i obecnych we Lwowie podczas feryj profesorów, zwiedził budynek instytutu chemicznego wystawiony za pierwszego ministerstwa br. Gautscha, tudzież gmach dla instytutów anatomii, fizjologii i histologii i pawilon uniwersytecki i szkolny na placu Wystawy.

Wręczenie dyplomu doktorskiego Drowi Rittnerowi nastąpiło d. 6. września, kiedy dostojny ten mąż przybył w orszaku cesarskim do Lwowa. Rektor Dr. Ćwikliński udał się na czele deputacyi, którą składali profesorowie Wydziału filozoficznego: dr. R. Pilat, Dr. Kruczkiewicz i Dr. Dunikowski, Wydziału teologicznego: ks. Dr. Bartoszewski i ks. Dr. Kloss, wreszcie Wydziału prawniczego: Dr. Pięta i Dr. Abraham.

Rektor przemówił do Dr. Rittnera w te słowa:

Dostojny i Czcigodny Panie!

Widzisz przed sobą wysłanników Matki, która tobie nie mniej jest drogą, jak nam wszystkim. Radowała się Ona, kiedy, Dostojny Panie, jako młody prawnik z zapałem garnąłeś się do studyów i niezwykle czyniłeś postępy w naukach. Z radością uwieńczyła następnie skroń Twoją wawrzynem doktora praw i nauk politycznych, a wesele Jej wzrosło, gdyś niebawem wrócił w progi Jej domostwa, już nie po to, aby brać, lecz aby dawać. I jak Syn zacny i szlachetny dając dawałeś szczerze, zwracałeś w dwójnasób udzielony Ci wpieryw pokarm duchowy; dając dawałeś z serca, z przychylnością i miłością. Więc zaliczyła Cię między Swe najulubieńsze Syny i najsilniejsze podpory. A gdy po latach dwunastu nadeszła przykra chwila rozłąki, żegnała Cię z żalem, że traci jednego z pierwszych, co świecił talentem, nauką i żarliwością w pracy. Ale z żalem łączyło się poczucie zadowolenia i dumy, że tego właśnie wybrano na wysokie, pełne znaczenia stanowisko, łączyła się nadzieja, że węzły zadziergnięte w latach nauki i nauczycielstwa nie zostaną zerwane nigdy.

I nie zawiodła nadzieja, — że nie zawiodła, tego dowodem to nasze dzisiejsze przybycie, ten dyplom, podarek najcenniejszy, jaki może ofiarować Wszechnica, znak widomy, że Ona Twą pamięć w sercu swem chowa i ceni, że się Tobą chlubi i szczyci, że Ci jest wdzięczną za to, coś dla Niej uczynił. Uczyniłeś zaś dużo — działałeś wiele jako mąż nauki dla sławy Jej imienia, wiele jako

Członek najwyższej Władzy oświaty dla Jej zewnętrznego i wewnętrznego rozwoju.

Gotuje się właśnie Uniwersytet lwowski do wspaniałego święta. Że ta chwila od lat wielu tak gorąco upragniona, nadeszła, Uniwersytet wie, ile w tem, Dostojny Panie, Twojej pracy i zasługi; dla tego niemal w przededniu samej uroczystości składa Ci podziękowanie, oddaje Ci cześć i hołd należny.

Ale nie tylko Twoje czyny, Dostojny Panie, uczcić pragniemy, nie mniej także sposób, w jaki je spełniałeś; pragniemy uczcić Twoją Osobę, przymioty zacnej Twej duszy, zalety Twego charakteru. Kiedy jeszcze należałeś do naszego grona nauczycielskiego, ujmowałeś sobie wszystkich, młodzież i kolegów, bliższych i dalszych niezwykłą prostotą, skromnością i serdecznością w obejściu. I nie zmieniłeś swego postępowania, posunąwszy się na wyższy szczebel hierarchicznego porządku; w dziwnie harmonijny sposób potrafiłeś zawsze godzić ścisłość w wykonywaniu obowiązków z uprzejmością i życzliwością niemal przyjacielską.

Więc za to niech Ci będą dzięki, Czcigodny Panie, dzięki z serca płynące, — od tych, którzy może więcej i lepiej aniżeli inni dobroć Twego serca i piękność Twej duszy poznać i ocenić mieli sposobność.

Oby Bóg pozwolił Ci w jak najdłuższe lata działać na pożytek państwa, kraju i nauki, na cześć narodu, którego jesteś wiernym Synem, na cześć tej *Almae Matris Leopolitanae*, z którą akt dzisiejszy nowymi Cię powiązał węzły!

Pan Dr. Rittner, podziękował deputacyi w serdecznych słowach, podnosząc, że z Uniwersytetem lwowskim łączą go najdroższe wspomnienia lat młodzieńczych i późniejszej działalności profesorskiej. To też na stanowisku swoim, w ramach możliwości, starał się w istocie popierać sprawę Uniwersytetu lwowskiego, zaszczyt zaś świeżo mu ofiarowany, zacieśniając węzły, łączące go z Uniwersytetem, będzie dla niego jeszcze nowym bodźcem do pracy dla dobra Wszechnicy tutejszej w przyszłości.

Dnia 21. września 1894 r. nastąpiło doręczenie dyplomu doktorskiego JE. Włodzimierzowi hr. Dzieduszyckiemu przez deputacyę złożoną z Rektora Dra Ówiklińskiego, Prodziekana Wydziału filozoficznego Dra Kruczkiewicza i profesorów: Dra R. Pilata, Dra Szaraniewicza i Dra Ciesielskiego. Rektor Uniwersytetu podniósł w dłuższem przemówieniu zasługi położone dla nauki polskiej przez wielkodusznego założyciela Muzeum hr. Dzieduszyckich we Lwowie.

„Nie szczędząc mienia ani czasu i znoju (mówił Rektor) zgromadziłeś skarby, które nas samych w zdumienie wprawiły, bośmy bogactw ojezyny dobrze nie znali — zgromadziłeś skarby, które świadczą o prastarej kulturze, o artystycznym zmyśle i przemyśle naszych praocjów. Nastąpiło wreszcie uwieńczenie tej zbawiennej działalności i utrwalenie bytu zbiorów, oddanie ich na zawsze powszechności, w pierwszym rzędzie na użytek ogółu uczonych. Otóż Twoje tytuły, otóż Twoje prawa, dostojny Panie do akademickiej godności, którą Ci przynosimy“.

Na przemowę Rektora odpowiedział hr. Dzieduszycki w te słowa:

Pozwól Magnificency, że na tak serdeczne wyrazy słów parę odpowiem. Szczerze wyznaję, że pierwsza wiadomość o nadaniu mi dyplomu doktora filozofii *honoris causa*, napełniła mnie wielką radością i wielką wdzięcznością, oraz otuchą na przyszłość. Zrozumiecie Panowie, że nie chodzi tu o moją osobę, ale o myśl, której służę od lat przeszło 50. słabymi i niedostatecznymi siłami, całym jednak sercem i gorącą miłością tej ziemi. Myśl ta — to badanie naukowe kraju i jego przyrody, i zbieranie do tego potrzebnych materiałów przyrodniczych. Tej myśli Panowie, nadalicie najwyższe uniwersyteckie naukowe piętno, i postawiliście wśród wielkiej ogólnej uniwersyteckiej nauki skromnego przedstawiciela badań przyrodniczych, czysto krajowych. I to Panowie jest powodem niezmiernej radości i wdzięczności mojej. — A stawiając zbieranie i badanie na rodzinnej niwie, na równi z zadaniami ogólnej nauki uniwersyteckiej, wzbudziliście Panowie otuchę w mem sercu, że i młodsze pokolenie uniwersyteckie, z wyżyn nauki ogólnej, własną ojezystą przyrodę zawsze mieć będzie na oku. Bo i dla wielkich, ścisłych badań w naukach przyrodniczych ogólnych, badania na pewnych mniejszych obszarach, przez ludzi krajowych, sumiennych z miejscowymi stosunkami dobrze obznajomionych, stanowią najważniejsze naukowe podstawy, i są bardzo ważnym czynnikiem w przyrodniczych badaniach. Mam przekonanie, iż jak obowiązkiem naszym jest, ile możliwości, rodziną ziemię zachowywać, tak też zarówno winniśmy rodziną przyrodę naszą, własnymi badać siłami i naukowe wyniki tych badań podawać do powszechnej wiadomości. Tej myśli starałem się trzymać całe moje życie. A więc najwyższe uniwersyteckie uznanie cieszy mnie bardzo i wdzięcznością przejmuję. Niech mi zresztą będzie wolno wypowiedzieć, że choć główny kierunek dróg i myśli, którymi się w zbiorach i w zamiłowaniu rzeczy krajowych kierowałem przez całe moje życie, zawdzięczam głównie ukochanym rodzicom

moim ś. p. Józefowi i Paulinie z Działyńskich Dzieduszyckim; to zawdzięczam też dużo i Uniwersytetowi lwowskiemu i jego profesorom. I mam doświadczenie na sobie, jaki wpływ na młode umysły profesor wywiera, jeżeli swej działalności nie ogranicza tylko na suchym wykładzie. Bardzo dużo zawdzięczam dwom profesorom Uniwersytetu lwowskiego i to obcokrajowcom, w mojej młodości, bo wtedy innych nie było. Byli to profesor August Kunzek, jak wówczas nazywano, profesor fizyki, i Tangel, profesor filologii. Rzecz dziwna, obcokrajowcy i innych zawodów ludzie, zachęcali mnie poza wykładami do badania i zbierania przedmiotów naszych przyrodniczych krajowych. W późniejszej młodości, bardzo dużo zawdzięczam również dwom profesorom naszego Uniwersytetu a mianowicie prof. Franciszkowi Strońskiemu a również bardzo wiele skorzystałem i ja i Muzeum moje od długoletniego przyjaciela mego, prof. Hyacynta Łobarzewskiego, a choć dla eksterna, i ówczesna młodzież uniwersytecka dużo serdeczności mi okazywała. Niestety, już ludzie ówczesni i czasy te dziś tylko stare uprzyjemniają wspomnienia. Ale czasem tym i ludziom może i dzisiejszą zawdzięczam chwilę. — A teraz przyjmij Magnificencyo i Wy łaskawi Panowie zapewnienie, że i w tych resztkach mego życia, pracą usilną w dotychczasowym duchu i kierunku, będę się starał okazać Wam i moją wdzięczność i to, że zrozumiałem znaczenie i doniosłość dzisiejszego odznaczenia“.

Oprócz Najj. Pana zaszczytliwi Lwów i Wystawę swemi odwiedzinami także inni Członkowie Najdostojniejszego Domu cesarskiego.

O pierwszym pobycie ś. p. Najdost. Arcyks. Karola Ludwika, który uroczystie otwierał Wystawę, podano wiadomość w „Historii Uniwersytetu“ (Część II., str. 88). Ś. p. Najdostojniejszy Arcyksiężę Karol Ludwik przybył po raz wtóry z Najdostojn. Swą Małżonką Arcyksiężną Maryą Teresą do Lwowa w dniu 17. września 1894, a przy tej sposobności Rektor złożył hołd Najdostojniejszemu Arcyksięciu. W d. 22. września 1894 przybył do Lwowa Najdost. Arcyksiężę Franciszek Ferdynand na krótki pobyt. Rektor Dr. Ówikliński miał zaszczyt towarzyszenia Najdostojniejszemu Arcyksięciu podczas zwiedzania pawilonu szkolnego, a tegoż samego dnia miał sposobność (podczas przyjęcia u księcia Sapiehy) udzielać poź anych przez Najdost. Arcyksięcia informacji w sprawach Uniwersytetu i rozwoju nauk w tej części kraju.

Z ostatniego miesiąca rektoratu Dra Ówiklińskiego notujemy jeszcze uchwałę Senatu powziętą w wrześniu, mocą której utworzono archiwum uniwersyteckie, złożone z ksiąg i aktów Uniwersytetu po r. 1848, oddając je w zarząd profesorowi Dr. Ludwikowi Finklowi. Mieści się ono w osobnym pokoju na I. piętrze w Uniwersytecie.

Udział Uniwersytetu i profesorów w Wystawie kraj. 1894 r. opisany jest w II. części „Historii Uniwersytetu“ (str. 88.). Tu wspomnieć wszakże należy, że Uniwersytet lwowski otrzymał od Naczelnej Dyrekcji Wystawy podziękowanie za działalność około uświetnienia Wystawy.

Rok 1894/5.

Rektor: Dr. Tadeusz Wojciechowski.

Akt inauguracyjny roku szkolnego w Uniwersytecie lwowskim odbył się d. 9. października 1894 przed południem. O godzinie 9. odprawił nabożeństwo w kościele uniwersyteckim św. Mikołaja ks. Odelgiewicz. Na nabożeństwie śpiewał chór „Lutni“. O godz. 10. zebrali się uczestnicy uroczystości w auli Uniwersytetu; zebranie zaszczytliwi swoją obecnością księża Arcybiskupi Morawski i Issakowicz, ks. biskup Puzyna, JE. Marszałek krajowy książe Eustachy Sanguszko i Rektor Politechniki M. Thullie. Uroczystość zagał JM. Rektor Dr. Tadeusz Wojciechowski następującą przemową inauguracyjną:

Imieniem Senatu i całego grona Profesorów mam zaszczyt powitać szanowną publiczność i dostojnych gości, którzy raczyli przyjąć nasze zaproszenie na dzisiejszą uroczystość. Od więcej niż sześćuset lat obchodzą wszystkie Uniwersytety, corocznie o tej porze, solenną inaugurację w tym celu, aby otworzyć nowy rok szkolny, a w ostatnich czasach i dlatego, żeby uczynić publicznie sprawozdanie z ubiegłego roku. Powołany głosami kolegów do objęcia godności i urzędu rektorskiego, będę miał zaszczyt spełnić dziś te dwie czynności.

A naprzód — sprawozdanie.

Kronika Uniw.

